

Handelsman, Marcelli

Napoleon i Polska, 1808 : Konwencya Bajońska

Przegląd Historyczny 14/1, 75-92

1912

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

NAPOLEON I POLSKA. 1808.

KONWENCYA BAJOŃSKA¹⁾

I.

Nie darmo z niecierpliwością wyczekiwano w Warszawie przyjazdu nowego monarchy, z mocy traktatu tylżyckiego i konstytucji drezdeńskiej księcia warszawskiego, Fryderyka Augusta. Wiedziano, iż istnieje cały szereg spraw spornych, kwestyi niejasnych, trudności organizacyjnych i ekonomicznych, których działacze miejscowi sami rozwiązywać nie mogli, nie mając ani prawa ani sił odpowiednich ku temu, wierzono, iż król potrafi usunąć *provisorium* i oprzeć ustrój nowego państwa o nową stałą organizację.

Stosunki polityczne w Księstwie określał podyktowany przez Napoleona, a ostatecznie przez Maretę przy udziale Komisji Rządzącej sformułowany statut konstytucyjny. Dwa czynniki składały się na jego powstanie, stąd dwa w nim widoczne kierunki myśli. Zasady cesarza, — to wolność obywatelska, czyli zniesienie poddaństwa, to równość wobec prawa czyli kodeks napoleoński, to silna władza państwowa, czyli centralizacja administracyi w zależności od osoby monarchy. Maret zasadam tym nadał kształt zgodny z ówczesną teorią, instytucje obce — pokryto nazwami polskimi, o ile dotyczyły urzędzeń, z którymi związane były tradycyjne przywiązania narodu polskiego. W przeciwieństwie do tej siły twórczej, narzucającej polskiemu życiu formy nowe, komisya, odsunięta od bezpośredniej twórczości, reprezentuje pierwiastek hamujący: próbuje wprowadzić określenia, któreby powstrzymywały od zbyt daleko idących nowinek. Stąd z jednej, strony obok instytucyi

¹⁾ Wyjaśnienie skrótów: A. E. — Paris, Archives du Min. des Affaires Etrangères. A. N.—Archives Nationales. A. D.—Dresden, Haupt-Staats-Archiv. A. G. W. — Warszawa, Archiwum główne (Archiwum b. Komisji Sprawiedl.). B. K.—Biblioteka ord. hr. Krasińskich.

nowych, żywcem wziętych z wzorów francuskich, obcych dotychczasowym poglądom polskim, istnieją omówienia, które pozostają z niemi w sprzeczności, stąd z drugiej strony — instytucye, z punktu widzenia teorii prawa najzupełniej prawidłowe, lecz nie dające się wcielić w życie w tej formie, w jaką ujęto je w ustawie.

W zakresie życia politycznego było jeszcze wszystko do zrobienia, więc trudności z ustawą związane nie miały znaczenia tak doniosłego, jak te, które tkwiły w stosunkach ekonomicznych, wynikały ze skutków wojny niedawno ukończonej, z zobowiązań, przez nią wytworzonych. Francya, z tytułu zwycięstwa, zagarnęła ziemię polską i wszystko, co stanowiło na niej własność rządu upadłego. Skonfiskowała to wszystko, co stanowiło monopol państwowy (sól, papier stemplowy), to wszystko, co należało się rządowi od osób prywatnych (wierzytelności pruskie). Udzielała Komisji Rządzącej zasiłków w naturze (broń i amunicya), w gotówce (pożyczka) i w prawach (prawo rozporządzenia 6 milionami wierzytelności pruskich), korzystała jednocześnie z utrzymania wojsk swoich w czasie wojny i po niej, po przelaniu do rąk króla saskiego (17 września) praw do księstwa. Traktat tylżycki uznawał nietykalność dotychczasowych długów rządu pruskiego, nakładając zobowiązania w tej mierze, w częściach równych otrzymanym ziemiom, na Aleksandra i Fryderyka Augusta, a prawa do wierzytelności królewskich przelewał na Napoleona.

Stąd wynikały tysiączne powikłania, które przy ekonomicznym wyczerpaniu kraju, przy konieczności utrzymania siły zbronej, na stopie, przewidzianej przez konstytucyę, ciążyły niezmiernie ludności polskiej¹⁾.

Fryderyk August ociągał się z wyjazdem. Wiedział o czekających go poza zwykłemi zajęciami organizacyjnemi trudnościach. A że w uwielbieniu dla cesarza szedł aż do uznawania zupełnej nietykalności jego dzieła, że siebie uważał raczej za depozytariusza, niż posiadacza księstwa, że zrzekał się wszelkiej samodzielności twórczej, szukając w sprawach wątpliwych decyzji u Napoleona²⁾, więc — nie wierząc w siły własne — odraczał ciągle chwilę wyjazdu, aż przyszła inicjatywa z Paryża.

¹⁾ Memoriał Vincent'a, 28 sierpnia 1807, moja *Francya a Polska w dobie Księstwa Warszawskiego* I, 18 i n. n^o 13.

²⁾ Fryderyk August prosi o pozwolenie na zniesienie stopy wojska do normy, przewidzianej przez ustawę, i uwolnienie od utrzymywania pozosta-wionych w księstwie wojsk francuskich. Ich miesięczne utrzymanie wynosi 2,661,750 f. 70 c. nota Senffta, 13 września 1807 A. E. Pologne 324 f. 256, nowa nota 18 września, tamże f. 268.

Przynaglany przez cesarza¹⁾ ruszył wreszcie do Warszawy, gdzie mu wprawdzie w myśl ścisłych instrukcyi²⁾ zgotowano gorące przyjęcie, gdzie jednak od pierwszej chwili odsłonięto przed nim obraz stosunków rzeczywistych. „Monarcha saski—pisze Bourgoing 22 listopada—ani jednego dnia nie chce czekać z zajęciem się zadaniem, które mu powierzono, a którego trudności rozumie doskonale. Już jutro mają mu przedłożyć pracę, przygotowaną przez marszałka hr. Małachowskiego i Stanisława hr. Potockiego, która usiłuje przedstawić środki naprawy nędzy (*détresse pecuniaire*), panującej w jego księstwie. Pod tym względem obawy króla są największe“³⁾. Widać jednak, że proponowane środki nie wystarczały, lub że nie wierzono w możliwość samodzielnego załatwienia trudności, skoro zatrzymano się na myśli wysłania deputacyi do cesarza. Tego, zdawało się, wymagały okoliczności. Kraj, wyzwolony z pod jarzma pruskiego, winien był złożyć swemu zbawcy urzędowe podziękowanie, tylko wdzięczność miała deputacyę prowadzić do Paryża, złożenie hołdu miało być formalnie jedynym jej celem; cele istotne, faktyczne, przedstawienie trudności i prośba o pomoc, mogły pozostawać najzupełniej ukryte. Zachęcony przez Bourgoinga⁴⁾, może nawet nie bez żadnej innej myśli, jak tylko w chęci uczczenia cesarza, Fryderyk August wybrał rocznicę jego koronacyi, ażeby w dniu tym mianować deputacyę, któraby Napoleonowi zaniósła wyrazy jego wdzięczności⁵⁾. Wybrał trzech członków rządu tymczasowego, trzech ludzi osobiście znanych Napoleonowi, którym udzielił najwyższych godności honorowych, mianując ich senatorami wojewodami, wybrał Stanisława hr. Potockiego, Działyńskiego i Bielińskiego⁶⁾.

Nim deputacya opuściła Warszawę, upłynęło kilka tygodni, długi okres czasu, w którym wszystkie działające strony zajęły stanowisko wyraźne. Z Warszawy i Drezna szły do Paryża nieustanne wiadomości, skargi na położenie bez wyjścia, wyjaśnienia w sprawie wzajemnych zobowiązań, informacje najróżniejsze. W Paryżu władze francuskie z zadowoleniem przyjęły wiadomość o de-

1) Moje *Studia historyczne*, 1911, 233.

2) Instrukcyja dla Bourgoinga, 27 paźdz. 1807. A. E. Saxe 77 f. 164 — 5 Napol. do Davout, 4 stycznia 1808—*Corr. de Nap.*, XVI, 270 n^o 13,430.

3) Bourgoing de Champagne, A. E. Saxe 77 f. 195.

4) Senfft *Mémoires* 1863, 31.

5) Serra w raporcie 4 marca 1808 zapewniał, że komisya nie otrzymała żadnej pozatem instrukcyi—*Francya a Polska* I, 59 n^o 34.

6) Bourgoing do Champagne, 3 gr. 1807—A. E. Saxe 77 f. 206.

putacyi, uważnie notując wszystko, co dotyczyło jej składu. Jedy- nie urzędujący tam poseł saski, podkomorzy Senfft v. Pilsach, obawiał się tej nowej reprezentacyi swego monarchy. Nad- zwyczaj dbały o pierwszeństwo swego stanowiska, wrażliwy na najłżejsze uchybienie swej godności, zawczasu poczynił przygotowa- nia, które miały przeciwdziałać ewentualnym zakusom polskich emisaryuszów. Nie mogąc im dorównać wpływem osobistym, pragnął korzystać przynajmniej z urzędowej przewagi, a w depu- tacyi słusznie widząc tylko świtę Stanisława Potockiego, przeciwko niemu skierował cały swój wysiłek od początku, jeszcze przed jej przybyciem do Paryża zajmując stanowisko zaczepne, z czego póź- niej wynikły zatargi w Bajonnie, skargi do Drezna, zarzuty wobec historyi ¹⁾.

Wielki pan polski, wielki patryota i znakomity mąż stanu, człowiek uczony i o wielkiej kulturze literat, o wymowie łatwej, płynnej i obfitej, był Potocki do dzieciństwa próżny i pełen niezaspokojonych ambicyi osobistych i rodowych. Wśród dzia- łaczy politycznych księstwa obdarzony bezsprzecznie najwię- kszemi zdolnościami, był jednak zbyt wyraźnym reprezentantem określonego kierunku politycznego, miał za dużo nieprzyjaciół, ażeby król mógł mu powierzyć jedyne odpowiednie dla niego sta- nowisko, godność prezesa rady ministrów i rady stanu. Król Fryde- ryk August wolał wybrać człowieka, który przez swą skromność, prostotę obejścia, brak wszystkiego, co wzbudza zazdrość, odpo- wiadał głosom wszystkich, i mianował prezesem rządu Gutakow- skiego. Potockiemu nie pozostało nic innego, jak udać niechęć do życia czynniejszego, jak podkreślić pożądanie wytchnienia i spo- koju we własnych majątkach, lub szerokiego życia kulturalnego, wolnego od polityki, w Paryżu ²⁾. Widząc, że w danej chwili nie ma dlań istotnie miejsca w Warszawie, postanowił ruszyć do Pa- ryża; z jego najpewniej inicjatywy powołano do życia deputację, jemu też powierzono reprezentację wyzwolonej Polski ³⁾. Choć było to przedstawicielstwo przygodne i dorywcze, obiecywało je- dnak zdobycie stanowiska niezależnego, wpływu przeważnego na sprawy polskie, osobistego większego znaczenia w kraju. Nadzieję popierały dawne zażyłe stosunki z francuskim ministrem sekre- tarzemu stanu, Marettem, nieprzerwana korespondencya półurzę-

¹⁾ Senfft, 32.

²⁾ Raport Bourgoinga, Drezno, 20 września 1807. A. E. Saxe 77 f. 100.

³⁾ Niemcewicz, *Pamiętnik*, wyd. Kraushar 1902, 31, 35.

dowa w sprawach, dotyczących organizacyi nowego państwa. Tkwiła w tym jednak w zawiązku groźba starcia ze zwykłym przedstawicielem Saksonii w Paryżu.

Działyński i Bieliński ruszyli naprzód, St. Potockiego w Warszawie zatrzymała dłużej choroba. „Pan Stanisław — pisze p. Grabowska do p. Dembowskiej, 18 stycznia 1808 ¹⁾—wczoraj, to jest w poniedziałek, wyjechał. Żona i syn odprowadzili go aż do Nieborowa. Pisały pewne osoby, że Napoleon jest très bien prévenu pour nous et qu'il doit tout accorder à la deputation“.

Po drodze St. Potocki wstąpił do Skierniewic, do marszałka Davout, który, lubo przeciw niemu uprzedzony, przyjął go uprzejmie i grzecznie, długo z nim publicznie i prywatnie rozmawiając.

Potym pojechał wprost do Paryża przez Berlin, z pominięciem Drezna, co przez niechętnych, może nie bez słusności, było podchwyczone i zrozumiane, jako chęć usamodzielnienia się od króla ²⁾).

Deputacya miała charakter uroczysty, a zupełnie formalny: natychmiastowo po przybyciu do Paryża weszła w swoje funkcyje, kierowana przez Senffta, który nie omieszkiał skorzystać z tego dla utrwalenia swego znaczenia. Dn. 13 lutego 1808 Senfft donosił urzędowo ministrowi spraw zagranicznych Champagnemu o przybyciu „deputacyi, wybranej przez króla w księstwie warszawskiem, której JKM powierzyła złożyć ponowny i uroczysty hołd swej wdzięczności i swego przywiązania ku osobie JM cesarza i króla“ ³⁾). Dnia następnego odbyło się uroczyste przedstawienie deputacyi u dworu. „Prowadzili ją na audyencyę JCM mistrze i pomocnicy ceremonii, z J. E. wielkim mistrzem ceremonii na czele, a przedstawił ją J. O. książę Benewentu, w. szambelan“ ⁴⁾).

„Wielki szambelan — pisze Senfft w swym raporcie 16 lutego ⁵⁾ — i w. mistrz ceremonii pozostawili nas samych z cesarzem. J. E. hr. Stanisław Potocki, przedkładając JCM. listy królewskie,

¹⁾ B. K. 4842.

²⁾ Z raportu Serry, 4 marca 1808. *Francya a Polska*, I, 59.

³⁾ Nota—A. E. Pologne 324 f. 347.

⁴⁾ *Moniteur*, 1808, 15 fevr. N 46.

⁵⁾ Des Cammerherrn Senfft von Pilsach Abschickung an den Kais. franz. Hof. t. LIV a f. 137 — 141 A. D. l. 2756. Z raportu Bourgoinga, 2 marca: „Toutes les paroles prononcées par l'Empereur en cette circonstance paraissent avoir été attentivement recueillies par le ministre de Saxe et rendues par lui à sa cour avec une religieuse exactitude“ A. E Saxe 77 f. 277. Senfft, 33—4. z raportu Tołstoja, 20 lutego 1808.—*Сборникъ И. П. И. О.* t. 89, 420—1 n° 44—W. Hegner *Politische Rolle des Grafen Senfft u. seine Memoiren* 1910, 25 n. 20.

które powierzono deputacyi, zwrócił się do monarchy z mową... Cesarz w odpowiedzi na to przemówienie oświadczył deputacyi, jak bardzo ceni uczucia, które mu przed chwilą wyrażono w imieniu króla. Dodał, że przyjmuje uczucia narodu, który zrobił dużo, który zrobił na rzecz sprawy wspólnej wszystko, co tylko mógł, podczas wojny ostatniej. Mówił nam, że nasz miłościwy monarcha zdobył sobie cały jego szacunek, jego przyjaźń i zaufanie dzięki światłu, które w nim uznaje, cnocie i religii. Poznając go osobiście, cesarz spostrzegł, iż zalety te przewyższyły jego oczekiwania i zdanie, jakie sobie wyrobił o mądrości i charakterze króla; nie waha się więc przyznać mu pierwszego miejsca wśród wszystkich monarchów Europy, i wśród wszystkich panujących konfederacyi, swych sprzymierzeńców, najbardziej liczyć będzie zawsze i we wszystkich okolicznościach na króla. „Ce n'est pas peu de chose, dodała JCM, de m'avoir inspiré une confiance aussi entière, car je n'ai pas moins de perspicacité et suis tout aussi méchant qu'un autre. Mais si le Roi de Saxe manquait à mon opinion, je ne croirais plus personne“. Cesarz, powracając raz po raz do tego przedmiotu, o którym mówił z wylaniem serca, raczył powierzyć specjalnie mnie, jako bezpośredniemu ministrowi króla, ażebym mu przesłał jego oświadczenia uczuć szacunku i przywiązania. Król zdobył sobie—zauważył—serca wszystkich Francuzów, którzy się zbliżali do niego, zwłaszcza marszałek Davout, zazwyczaj zimny i podejrzliwy, z entuzjazmem mówi o nim. Zaznaczyłem, że uczucia tych, którzy są doń najbardziej przywiązani, są oczywiście w najzupełniejszej zgodzie (devaient nécessairement se trouver bien d'accord) z sercem króla, mego pana. Cesarz zwrócił następnie uwagę deputowanych na korzyści ogromne, wynikające z obecnego położenia narodu, w porównaniu do sytuacji pod władzą pruską, do sytuacji, którą nazwał niewolą (servage), do jakiej by nie dopuścił (n'aurait jamais consenti à la laisser retomber), dopóki wojska jego są zwycięskie; mówił o szczęściu (les bonheurs), z jakiego korzystają poddani księstwa, które polega na tym, że rządzą nimi prawa własne, rządzi konstytucya, która w osobie głowy państwa daje im dobroczynnego urzędnika (magistrat), że zwłaszcza podlegają panującemu, który wyznaje tę samą religię, który jest potomkiem ich dawnych królów, który pragnie tylko ich szczęścia, który ich kocha z przywiązania, z uczucia religijnego, i dlatego, iż w obowiązku uszczęśliwiania ludu, który przodków jego i jego samego obierał sobie panami, widzi dług, przywiązany do swej korony. Uważałem za możliwe dodać, że obowiązek ten jest tym droższy sercu króla, iż berło księstwa otrzymał, jako cenną rękoj-

mię (gage) zaufania cesarskiego. Cesarz podkreślił swoje specjalne zadowolenie z dowodów przywiązania, z jakimi przyjmowano króla w księstwie, a szczególnie zatrzymał się (insista) na tym, iż naród winien być zadowolonym z obecnego szczęścia. Opatrzności należy pozostawić połączenie całej Polski w jedno królestwo, co może być przedmiotem tajemnych modlitw, kierowanych do nieba, pracować jednak bezpośrednio lub pośrednio dla wywołania tego zdarzenia, drażnić umysły pod tym względem znaczący tyle, co brać na siebie odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia wojny lądowej, której pierwszym terenem byłoby księstwo, której skutków nie sposób przewidzieć, której zła bez liku nie można uniknąć. „C'est dans la vue de borner votre ambition; m'ouvra le monarque, que l'empereur Alexandre et moi, vous avons donnés au Roi de Saxe, dont l'existence assurée par ses Etats d'Allemagne n'avait pas besoin d'accroissement ultérieur et dont l'esprit sage et moderé pouvait assurer la tranquillité générale“. Zdawało się, że cesarz oskarżał ducha gazet warszawskich, które mu przysyłają regularnie, ducha, jaki ożywia i towarzystwo i korespondencyę, zwłaszcza kobiet, (co do tych ostatnich, to przyznać trzeba), że cesarz zauważył i wyróżniające ich zalety umysłowe i wpływ ich bardziej wyraźny w Polsce, niż gdzieindziej. „Dans ce moment-ci — m'ouvra le monarque, l'impuissance de l'Autriche, la présence de mes troupes, la confiance que l'Emp. Alexandre a en moi et la crainte de recommencer une lutte sanglante, font qu'on vous laisse passer tout cela. Mais quand mon armée sera retirée, les cosaques passeront le Bug, on se battra, il faudra venir à votre secours, et vous aurez provoqué une guerre que je désire éviter“.

Hr. Stanisław Potocki zwrócił uwagę cesarza na to, że francuska *Gazette de Varsovie* pozostaje pod dozorem władz francuskich i że powab (attrait), który może działać w Galicyi i na Litwie, nie wypływa z mów i listów mieszkańców księstwa, ale raczej tkwi w sercach ich sąsiadów. Cesarz zalecał przedewszystkiem narodowi i jego przywódcom odrzucenie nadziei intryg i opozycyi, tego ducha niespokojnego i partyjnego, który niegdyś był nieszczęściem Polski, który nigdy nie pozwolił zjednoczonemu królestwu na osiągnięcie tego stopnia sił wojennych, jakie obecnie posiada samo księstwo. Nawoływał do podlegania we wszystkim (se mettre en tout et pour tout bien d'accord) poglądom króla i do uważania Sasów, a zwłaszcza ich wojsk i oficerów, za braci, powołanych do pomocy (à leur appui). „J'ai fait tout ce que j'ai pu pour le duché, rzekła J. C. M., et je continuerai à le faire; le comte Działyński me fit observer le be-

soin d'une communication commerciale avec la Saxe, elle avait été oubliée à Tilsit; je l'ai obtenu, les avantages en seront reciproques pour les deux pays, la Saxe manquant quelquefois de blé. L'Elbe sera également libre, je l'ai décidé ainsi; plus de douanes à Magdebourg, ni ailleurs. Je protegerai le duché de Varsovie de toute ma puissance et tant que je pourrai monter à cheval, personne ne vous attaquera impunément“.

Cesarz zaznaczył: ponieważ kraj może nie móc utrzymać wojsk francuskich, które znajdują się w nim, gotów je więc z niego odwołać, skoro tylko król oświadczy życzenie swoje, zwłaszcza, że armia księstwa jest obecnie uformowana w ilości conajmniej 30 tysięcy ludzi, a armia saska winna być również doprowadzona do kompletu, w miarę pozwalających na to finansów kraju, wyczerpanych okolicznościami ostatniej wojny. Oświadczwszy zadowolenie swoje ze służby wojsk polskich, dodał, iż zamierzał ulżyć księstwu, zatrzymując na służbie Francyi także legion północny, jako wojsko zawsze gotowe i bardziej od innego skłonne w każdej chwili do maszerowania w razie potrzeby ku Polsce, lecz zdawało mu się, że legion nie życzył sobie tego. Wreszcie, JCM. mówiła o pozwoleniu, udzielonym przez marszałka Davout dwu pułkom pruskim na przejście przez terytoryum księstwa. Zupełnie nie uznał (approuvé) tego żądania, wiedział, że król i w tym przedmiocie miał najsprawiedliwszy punkt widzenia, każda bowiem część terytoryum, należącego do konfederacyi reńskiej, winna być świętą i nietykalną, nigdy wojsko obce nie może przechodzić tamtędy, król sam bez zdania powszechnego (avis commun) nie mógł pozwolić na to. Cesarz powtórzył przy tej sposobności zapewnienia swej protekcyi dla księstwa, mówiąc, że przy pierwszym szwadronie, któryby przekroczył jego granice, 500 tys. ludzi ruszyłoby ku jego obronie.

Po tym posłuchaniu, które trwało przeszło trzy kwadransy, panów deputowanych wraz ze mną poprowadził jeden z mistrzów ceremonii na trybunę kaplicy cesarskiej, ażebyśmy mogli być obecni na mszy, na której były I. C. M. Po mszy miałem zaszczyt przedstawić I. E. Jej Mości cesarzowej, która przyjęła nas w swym salonie i mówiła zwłaszcza P. hr. Potockiemu dużo przyjemnych rzeczy z powodu zabawy, jaką wydał w roku zeszłym w Warszawie na jej cześć w dzień św. Józefiny“¹⁾.

¹⁾ Podaliśmy raport Senffta w tłumaczeniu z wyjątkiem słów własnych Napoleona, podanych dosłownie w cudzysłowie.

II.

Audyencya uroczysta, pełna uwag życzliwych, wyraźnych admonicyi i nieokreślonych obietnic, była formalnym zakończeniem misyi deputacyi polskiej, faktycznie jednak dawała początek dłuższemu pobytowi jej w Paryżu. Otwierała nową erę bezpośrednich zabiegów, czy to w sprawie wyjaśnień ustroju politycznego, dawniej już nawiązanych, czy też w kwestyach nowych, a dla księstwa szczególnie ważnych.

Jeszcze przed przybyciem deputacyi do Paryża proszono o wyrównanie niejednej niekonsekwencyi konstytucyjnej; niejednokrotnie pisał o tym Bourgoing¹⁾, zapytywał Marena Potocki²⁾.

Istniały bowiem wątpliwości, dotyczące samych podstaw nowego państwa, związane z organizacją rady stanu i ministrów, czyli z organizacją rządu, i z funkcjonowaniem sejmu, czyli władzy prawodawczej.

Według ustawy, rada ministrów, złożona z ministrów sprawiedliwości, wewnętrznego, wojny, policyi i skarbu (nielicząc prawie zawsze nieobecnego ministra sekretarza stanu, przebywającego przy osobie monarchy), pod przewodnictwem prezesa stanowiła również radę stanu, do której przydano także czterech referendarzy. Rada Stanu opracowuje projekty do praw i urzędzenia administracyjne, pełni funkcyę najwyższego sądu administracyjnego (rozstrzygając kolizye między władzami administracyjnymi i sądowymi, sprawując juryzdykcyę administracyjną, oraz oddając pod sąd urzędników) i sądu kasacyjnego, członkowie jej są również członkami sejmu. Słowem, ogarnia, jako instytucya najwyższa, całokształt

¹⁾ 14 grudnia 1807 donosił Bourgoing o trudności, jaka wynika z niewiedzy, jak należy traktować donataryuszów cesarskich, przy najbliższych wyborach. Pytanie polega na tym, czy król ma zwołać swych poddanych i zaprosić donataryuszów. Król zaznaczył, iż nie może „dopuścić podobnego wyróżnienia, że jeżeli mieszkańcy darowanych posiadłości nie są jego poddani, nie może ich ani zaprosić (inviter), ani zwołać (convoquer)“. Bourgoing wyraził zdanie swoje, iż król powinien ich traktować pod tym względem, jako poddanych, i król na zdaniu jego poprzestał, nie zwracając się już więcej do Paryża. Ambasador francuski w raporcie swym podkreślił, że usunięcie tej trudności nie rozwiązało innych, związanych ze stanem cywilnym i politycznym donataryuszów, i zaznaczył, że deputaci „seront chargés pas S. M. de demander a son auguste protecteur diverses interprétations tant sur la constitution, que sur l'existence politique des donataires français dans le duché“, A. E. Saxe 77 f. 217—8, n^o 57.

²⁾ Naprz. w sprawie wyjaśnienia znaczenia art. o religii stanu, ob. mój *Przyczynik do powstania ustawy konstytucyjnej Ks. Wazsz.* Sprawozdania tow. nauk. warsz. 1911, N^o 1.

władz państwowych, sama zresztą całkowicie zależna od monarchy lecz na skutek nadmiaru włożonych na się obowiązków, przy szczupłym swym składzie nie może im żadną miarą podolać.

Stanisław Potocki jeszcze z Warszawy próbował zwrócić uwagę Mareta, na trudności jakie napotyka rozporządzenie, według którego Rada Stanu winna pełnić funkcje Izby kasacyjnej. Maret dla obejścia tej trudności proponował utworzyć osobną izbę referendarską, która by uprzednio rozpatrywała sprawy, podlegające kasacyi ¹⁾.

Davout, idąc za popędem własnej podejrzliwości, w zaufaniu dla Ignacego Zajączka, który jako dyrektor generalny poczt w usłudze swojej otwierał przed nim tajemnice korespondencyi, wierząc, iż usamodzielnienie dyrekcji poczt całkowicie odsłoni opinię prywatną księstwa, poparł ambicje dyrektora i przez Bourgoinga żądał utworzenia dlań nowego ministerium poczt.

Choć art. 86 wyraźnie pozwalał królowi na rozwinięcie ustawy, król jednak „wierny literze i duchowi konstytucyi, podyktowanej przez cesarza samego, miał zbyt wiele skrupułów, ażeby powiększać liczbę ministrów, bez formalnego upoważnienia J. C. M.“ ²⁾, tak samo jak nie chciał samowolnie rozszerzać najwyższej instytucji państwowej.

Stanowisko Fryderyka Augusta w tej sprawie było nietylko poprawne, było nadto bardzo przezorne. Napoleon nie uważał za słuszne wprowadzania w małych państwach wielkiej ilości ministeriów. W podyktowanej przez siebie konstytucyi dla Westfalii, z której pragnął uczynić państwo wzorowe, powołał do życia trzy ministerya (nie licząc sekretarza stanu): sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, wojny, finansów, handlu i skarbu (art. 19) ³⁾. Kiedy gdzieindziej, w Badenie, usiłowano stworzyć nową organizację ministeryalną i powiększyć ilość ministrów, Napoleon ostro wtargnął w wewnętrzne sprawy niezależnego od siebie państwa i pod pozorem obrony katolików, zmusił je do zmiany wprowadzonego po-

¹⁾ Quant aux fonctions de la cour de cassation M. Maret a proposé de former une chambre des requêtes, toute composée de maîtres des requêtes et présidée par le ministre de la justice, pour juger de l'admissibilité des demandes en cassation et que pour instruire les causes admises qui devraient toujours être en aussi petit nombre que possible et pour en faire le rapport, on eût à employer les auditeurs au Conseil d'Etat, (którzy nie istnieli) ce qui réduirait le surcroît d'occupations que cet objet donnerait aux ministres à un temps assez limité"—z raportu Senffta, 1 stycznia 1808. A. D. 2756 t. LIVa f. 82. skutkiem tego wyjaśnienia w Radzie Stanu poruszono projekt ustanowienia audytorów. Rostworowski, *Rada ministrów i rada stanu Ks. Warsz.* 1911, 18—19.

²⁾ Z raportu Bourgoinga, 17 lutego 1808—A. E. Saxe 77 f. 264—5.

³⁾ *Corresp. de Nap.* XVI, 200—1 n° 13362.

rządu¹⁾. Natomiast, tam, gdzie jak w Westfalii, Rada Stanu miała podobne funkcyje do warszawskich, nie sprzeciwiał się powiększaniu liczby radców, sobie tylko pozostawiając prawo określenia *maximum* i *minimum* ich liczby (od 16—25): Hieronim westfalski dekretem z 24 grudnia 1807 w granicach tych ustanowił jej skład i określił bliżej jej atrybucye²⁾.

W dekrete z dn. 24 grudnia 1807 Fryderyk August rozszerzył tylko w ogólny regulamin artykuły ustawy o Radzie Stanu i ministrów, a nie dotykając jej istoty, powierzył deputacyi starania o decyzję ustawodawcy w tej sprawie³⁾.

Dn. 8 marca 1808 Senfft złożył z ramienia deputacyi a w imieniu swego rządu notę niepodpisaną. Po przedstawieniu organizacyi Rady Stanu według konstytucyi, wskazał na niemożność wykonywania przez ministrów całej cięższej na nich pracy i zapytywał, czy nie należałoby powołać radców stanu z poza ministrów. Podobnie proponował powiększyć ilość referendarzów stanu, lub też utworzyć osobną instytucję audytoryatu. Wobec zasady, umieszczonej w art. 45 ustawy, uważał za możliwe mianowanie członków Rady Stanu zpośród senatorów zwłaszcza, jeżeli funkcyja ta nie pozbawiałaby ich prawa wotowania w senacie.

Jednocześnie nota poruszała wątpliwości, związane z organizacyą przyszłego sejmu. „Art. 9 konstytucyi—głosi ona—zastrzega królowi prawo *prorogowania* i odraczania sejmu. Król chciałby wiedzieć, jakie jest znaczenie tych terminów w całej ich rozciągłości. JKM myśli, że upoważniają do *odraczania* posiedzeń i dyskusyi nad przedmiotami im podległemi (*à traïter*), a przez termin

1) Por. v. Weech *Badische Geschichte* 1896, 498--500. Z raportu Bignona, 27 fevrier 1810. „En s'occupant (pod naciskiem rządu francuskiego) à établir une égalité parfaite entre les protestants et les catholiques d'abord en ce qui concerne les premiers emplois du gouvernement, il (następca tronu) a pensé que c'était une occasion favorable pour reduire le nombre des ministères, dont l'augmentation lui avait toujours déplu (w listopadzie do istniejących czterech dodano trzy nowe ministerya). Il reduit en conséquence ce nombre à quatre non compris le ministère de la guerre, qui est hors de ligne, puisque c'est S. A. qui le remplit elle même“. A. E. Bade 9 f. 471 n° 83.—Walka była przez Francję prowadzona w zasadzie w obronie katolików, których według nowej organizacyi miano usunąć od udziału w rządzie, Bignon jednak zwalczał całkowitą organizacyę en bloc, potępiając także nadmierną ilość ministrów (dans un pays où on aurait assez d'un seul homme pour tout diriger, il y a sept ministres en ce moment, et il est question de la nomination d'un huitième — z raportu 1 grud. 1809—tamże f. 264).

2) Kleinschmidt *Geschichte des Königreichs Westfalen* 1893, 23.

3) *Dziennik praw*, I, 37—45, nota Senffta była rezultatem krytyki, jakiej poddano w Radzie Stanu jej organizacyę. Rostworowski, 19.

prorogowanie rozumie również możność przedłużenia sejmu (prolonger), o ile uważa (je) za pożyteczne, nawet poza termin 15 dni, konieczność czego mogłaby już istnieć nasamprzód na najbliższym pierwszym sejmie, gdzie należy przewidywać moc zajęć wobec wprowadzania nowego prawodawstwa i nowej organizacyi“. „Czy król w razie koniecznym lub istotnym pożytku“—pyta dalej nota — „może w okresie dwuletnim od sejmu do sejmu wydawać tymczasowe urzędnia względem przedmiotów, wskazanych w art. 21 konstytucyi, z zastrzeżeniem zmian, które do nich wprowadzić należy na najbliższym sejmie“? ¹⁾.

Na część pytań odpowiedział Champagny na konferencji 18 marca ²⁾; ostateczną odpowiedź otrzymano 2 kwietnia. Przestrzegając przed nadmiernym powiększaniem ilości urzędników, które będzie musiało pociągnąć za sobą nowe wydatki, cesarz przez swego ministra dał rezolucye, przychylne projektom warszawskim, (prócz wyjaśnienia naszego punktu trzeciego). W wykonaniu ich król mianował 12 sierpnia pierwszych radców stanu i wydał Radzie Stanu dekret, tłumaczący art. 9 ustawy ³⁾.

III.

Zabiegi polityczne, wyjaśnienia ustroju księstwa, obrona jego bytu od zakusów rosyjskich ⁴⁾, obok gwarnego życia towarzyskiego

¹⁾ A. E. Saxe 77 f. 282—5, na tym adnotacya: rép, le 2 avril.

²⁾ Z raportu Senffta, 22 marca A. D. I. 2756 t. LIVa f. 193.

³⁾ *Dziennik praw*, tom dod., 69 — 70, por. historię powstania tego dekretu: Rostworowski, 19 — 26. Kopia dekretu 6 lipca 1808 „Nasza Rada Stanu zatrudni się ułożeniem projektu organizacyi i postępowania sejmu, zważając na to, że posiedzenie sejmu głównego wciąż dłużej trwać nie może, nad dni piętnaście. — Że wyraz w art. 9 tytułu II, w polskim języku: przedłuża nie odpowiada francuskiemu: proroge, przetłumaczenie to nie jest dokładne. Dlatego w organizacyi sejmu najszczególniej na to uważać należy, aby posiedzenie sejmu głównego mogło zakończyć się w czasie przepisany przez artykuł 10 statutu konstytucyjnego.—Nie mniej jest naszym żądaniem, aby Rada pośpieszała się z przygotowaniem projektów do podatkowania, w skutku opatrzenia skarbu tak, aby dochody wystarczały potrzebom i wydatkom jego nieuchronnym“. A. G. W. XVII, 29.

⁴⁾ Przed samym wyjazdem swoim do Bajonny, Champagny mówił Senfftowi, iż Rosya czuje się obrażoną tym, że król rozdaje ordery litewskie. Senfft wyjaśnił, że order Orła Białego, ufundowany przez rodzinę saską, został rozdany w niewielkiej ilości, że zaś orderu św. Stanisława, utworzonego przez Poniatowskiego, wcale nie udzielano dotychczas, że zresztą wogóle nie ma orderów specjalnie litewskich. J'ai saisi cette occasion — mówi Senfft w swym raporcie z 4 kwietnia—pour parler confidentiellement à M. de Cham-

w mieście i u dworu¹⁾, życia, zaprawionego nawet drobnym skandalem literackim²⁾, choć przerwano wkrótce skutkiem wyjazdu cesarza na południe, urozmaicały główną, nieco może monotonną pracę deputacyi i Senffta.

Bo jak słusznie dworowi swemu donosił przesadnie podejrzliwy, względem Napoleona i Polski nieprzyjazny, Tołstoj, deputacya „przybyła do Francyi głównie po to, ażeby przedstawić, że księstwo warszawskie nie może istnieć w obecnym swym stanie, że wydatki jego o wiele przewyższają dochody, że potrzebne mu jest bądź rozszerzenie terytorjum, bądź zmniejszenie nałożonych nań ciężarów, jako to odwołanie wojsk francuskich, bądź wreszcie pieniężna pomoc króla saskiego“³⁾. Jeżeli pominąć polityczną insynuacyę, sformułowanie Tołstoja było najzupełniej prawdziwe, i dosadnie ujmowało materyalne kłopoty księstwa, nad zarządzeniem którym biedziła się deputacya. Kłopoty te wynikały z kilku źródeł, a wszystkie sprowadzały się do nadmiernej oceny zobowiązań księstwa względem Napoleona.

Chcąc przekonać się o istotnej wysokości sum, należących mu

pagny de la notion qui était parvenue à ma cour d'une démarche faite par la Russie pour être assurée que le duché de Varsovie resterait inséparable du R. de Saxe. Il m'est devenu probable que cette notion n'est pas sans fondement, mais j'ai en même temps eu lieu de me confirmer dans la conviction, que l'on est incapable ici de concevoir l'ombre de soupçon qui ferait attribuer une démarche pareille à quelques insinuations de la part de notre cour, dont la marche droite et loyale et le véritable attachement à son allié est élevé au dessus de tout genre de doute dans l'esprit de l'Empereur“. A. D. I 2756 t. LIV a f.228—9 (en chiffre).—Depesza Caulaincourta w sprawie orderów, Petersburg, 15 marca 1808. *Сборникъ* t. 88, 557—8 n^o 182, odpowiedź Champagnego w tej sprawie, 2 kwietnia tamże 592 n^o 188.

¹⁾ Z raportu Senffta, 1 marca: „Il me reste à répéter à V. E. que Messieurs les députés de Varsovie sont traités ici avec la plus grande distinction. Ils ont été invités vendredi dernier au bal de la grande duchesse de Berg où il n'y avait d'étrangers admis que la famille du duc Guillaume de Bavière. M. le C^{te} Potocki a fait la partie de S. M. l'Impératrice, et a été engagé à se placer à souper à côté de la grande duchesse qui les avait fait(s) prier tous de s'asseoir dans son salon“. A. D. I. 2756 t. LIV a f. 163 Senfft, 35 i n

²⁾ Powstała kwestya, czy Rulhière'a *Anarchia* nie jest prostym przedrukiem Mauberta. Dla rozwiązania tej zagadki, cesarz przez Mareta poruszył Hauterive'a i ministra spraw wewnętrznych, nakazując złożyć rękopis Mauberta do Instytutu. Kopie listów Mareta, 2 kwiet. 1808 — A. N. A. F. IV. *198 NN. 585—6. Guizot *Tableau philosophique et littéraire de l'an 1807*. Archives littéraires de l'Europe, 1808. XVII, 379.

³⁾ Z raportu Tołstoja, 7 maja 1808. *Сборникъ*, t. 89, 517, n^o 109.

się od księstwa i w księstwie, cesarz¹⁾ kazał swemu ministrowi skarbu posłać do Warszawy specjalnego urzędnika dla sprawdzenia opisu wszystkich należności²⁾.

Wierzytelności księstwa miały obejmować następujące pozycje:

1-o pożyczony rządowi polskiemu milion franków,

2-o artylerję, udzieloną wojskom księstwa,

3-o wartość ustąpionej soli skonfiskowanej w magazynach na terytoryum polskiem, wynoszącą 3,027,372, ogółem sumę 4,027,372³⁾, nie wliczając wartości artylerji, którą następnie komisya francusko-polska oceniła na fr. 1,997,270 c. 88⁴⁾. Obliczenie to, sporządzone przez francuskiego urzędnika ministeryalnego, wywołało natychmiastowy protest władz polskich.

Tym silniejszy musiał być protest, spowodowany oceną Daru. Jednej cechy stanowczo nie można było zaprzeczyć intendentowi generalnemu wielkiej armii: niebywalej wprost umiejętności układania rachunków, kombinowania pozycji, dodawania etatów, które niezmiernym ciężarem spadały na kraje, przez niego rządzone⁵⁾. Tak było wszędzie, tak miało być i w księstwie. Opierając się na praktyce, stosowanej w ziemiach rdzennie pruskich, wprowadza nową pozycję 4,352,176 fr. 59 c. za papier stemplowy, znaleziony w kasach pruskich na terytoryum księstwa, umieszczając jednocześnie 3,148,732 fr. 6 c., jako należność za sól; w ten sposób nie licząc wartości broni, Daru podnosi ogólną sumę długu do 8,500,908 fr. 65 c.—Rząd księstwa próbował przedstawić swój punkt widzenia. Bose dowodził, że nie można wciągać do sumy długów wartości nominalnej papieru stemplowego, gdyż papier ten z upadkiem Prus utracił znaczenie papieru publicznego. Powołując się zaś na to, iż darowane przez cesarza 16 maja 1807 r. 6 milionów z długów pruskich nie zostało dotąd zrealizowane, że zatem powinny być uważane za wierzytelności, należące do księstwa, twierdził, iż należałoby od 6 milionów odjąć długi księstwa, i do otrzymanej su-

1) Napoleon obliczał wierzytelności pruskie na 60 milj., Davout—około 50 milj. Nap. do Davout, 25 sierpn. 1807—*Corresp. de Nap.* XV, 681 n^o 13072.

2) Nap. do Gaudina, 8 sierpn. 1807 *Corresp. de Nap.* XV, 602 n^o 13007.

3) Gaudin do Champagnego, 10 paźdz.—A. E. Pologne 324 f. 290.

4) Według protokołu 31 grudnia, przedstawionego cesarzowi 19 lutego 1808 A. E. Pologne 324 f. 352. Skalkowski, *En marge de la correspondance de Napoléon I* 1911, 27 n. 2.

5) Duncker *Aus der Zeit Friedrich des Grossen und Friedrich Wilhelm III* 1876, 509 i n.

my 1,851,267 fr. 94 dodać należność za dostarczone przez komisję produkty 3.429,674—87 t. j., iż Napoleon winien księstwu 5,280,942 fr. 81 c.

Mówiąc krótko, różnica w obrachunku wynosiła przeszło 10 milionów, i wypadła z korzyścią dla księstwa¹⁾. Pisząc do Napoleona, Daru zgadzał się, iż kwestya nie jest zupełnie jasną, a pretensye francuskie wątpliwe. Występując jednak w księstwie, zajmował stanowisko bezwzględne i w formie nader ostrej domagał się (*avec une énergie presque menaçante*) natychmiastowego uiszczenia trzech przeszło milionów franków. Daru działał przez Bourgoinga, który zatrwożony własną odpowiedzialnością, przekładał powyższe żądania królowi; Fryderyk August, choć chciał widzieć w cesarzu *un créancier indulgent*, musiał poczynić kroki dla natychmiastowego ich zaspokojenia²⁾.

Oprócz długów dawnych, istniały obowiązki nowe, którym nie sposób było podołać. Największą trudność sprawiało utrzymanie potrójnej armii, przebywającej w księstwie. Zboża i furazu w naturze mogło starczyć na kilka miesięcy; nie było natomiast mięsa, a zakup mięsa musiał wynosić 7000 dukatów dziennie³⁾. A tu brakło zupełnie gotówki; król zrzekł się całej listy cywilnej, przyspieszano pobór podatków i wypróżniano kasy. Księstwu groził deficyt przerażający⁴⁾.

Zupełnie osobne miejsce zajmowały w życiu gospodarczym nowego państwa długi pruskie. Minister sprawiedliwości wydał dyspozycję, nakazując wypłacenie długów tylko tym osobom, które później zostaną wskazane, Davout uważał, że podobna dyspozycja nie wystarcza, a idąc w swej nieufności do władz polskich wogóle a do Łubieńskiego w szczególności za daleko, domagał się, aby w pismach podano ściślejszą o tym wiadomość. Łubieński oparł się temu żądaniu, motywując postępowanie swoje brakiem wyraźnego rozkazu króla; wtedy Davout własną władzą narzucił pismom wyjaśnienie dodatkowe, uzupełniające dyspozycję ministerjalną⁵⁾.— Tymczasem w Dreźnie zdecydowano kwestyę w drodze

¹⁾ Daru do Nap., 14 grud. 1807 (kopia)—A. E. Pologne 324 f. 320—2.

²⁾ Relacya Bourgoinga, 9 stycznia 1808 A. E. Saxe 77 f. 234 — 5 n^o 63 13 lutego, tamże f. 237—8 n^o 64.

³⁾ Z raportu Bourgoinga, 24 grud.—A. E. Saxe 77 f. 226 n^o 60.

⁴⁾ Z raportu Bourgoinga, 21 grud., tamże f. 224—5 n^o 59, co do deficytu, patrz Skalkowski, 26—7.

⁵⁾ Mówi o osobach, wskazanych przez cesarza lub króla. Raport Bourgoinga. 26 stycznia 1808 A. E. Saxe 77 f. 249—251, n^o 67.

prawa: dn. 13 stycznia wyszły dwa dekrety, nakazujące uiszczanie natychmiastowe najważniejszych długów i udzielanie pomocy sądowej z urzędu w ściąganiu sum powyższych. — Pomimo to, sprawa nie posunęła się naprzód, bo z jednej strony wśród dłużników byli ludzie, stojący na najwyższych stanowiskach, sprzeciwiający się wprowadzeniu dekretów w życie, z drugiej zaś istotnie nie sposób było ściągać należności od obywateli księstwa, materyalnie zupełnie zrujnowanych. Nota Bourgoinga, później wytrwałe jego nalegania sprawiły, iż król obiecał wydać specjalne polecenie Łubieńskiemu, ażeby pomagał poczynaniom zesłanego do Warszawy urzędnika francuskiego ministerjum finansów—Daniela. Obiecując poparcie w tej sprawie, Fryderyk August tym razem, jak i poprzednio, nie zapomniał dodać. „*Il n'y a que l'article des finances qui me cause de vives inquiétudes, mais avec le concours de mes ministres, avec les efforts que les circonstances commandent aux sujets de mon duché, surtout avec l'appui de l'Empereur qui ne m'abandonnera pas au moment de la crise, j'espère triompher aussi de cette difficulté*“¹⁾.

Wszystko, co się działo w księstwie, działo się z woli, z rozkazu cesarza, na zasadach praw, czy też przepisów, przez niego podyktowanych, w jego interesie, przez jego sługi. Od niego tylko przyjść mogła pomoc: on tylko mógł rozwiązać trudności, które, jeśli nie sam stworzył, to w każdym razie powiększył. Czy pomoc ta przyjść mogła istotnie, w warunkach obecnych, czy okoliczności polityczne były w danej chwili (początek r. 1808) dla Księstwa przyjazne?

Od grudnia roku ubiegłego Napoleon wiedział napewno, że Aleksander nie zgodzi się na ustąpienie mu Śląska, wiedział nadto, że nie wyrzekł się nadziei posiadania księstw naddunajskich, rozumiał wreszcie, że jeżeli ma dojść do podziału Turcyi — której zresztą równocześnie zapewniał nietykalność—to w imieniu Francyi leży zupełna zmiana dotychczasowego systemu. Zamiast projektów tyłzyckich, miast podziału władzy nad światem na dwie części i ustąpienia Rosyi wschodu za cenę nie wtrącania się do spaw zachodnich, iberyjskich przedewszystkiem, należało powołać do życia system nowy, rosyjsko-austriacki, należało Austryę wprowadzić na Balkany, ażeby oderwać ją od interesów niemieckich, usunąć całkowicie od zagadnień europejskich, na długo wy-

¹⁾ Z raportu Bourgoinga, 13 lutego, A. E. Saxe 77 f. 237—8 n^o 64.

tknąć linię jej polityki, stworzyć z niej siłę przez przeciwieństwo interesów wrogą rozwojowi potęgę rosyjskiej, a przyjazną dla siebie.

Projekt rozszerzenia imperyum zachodniego, podsycony' podczas wojny r. 1806 odsłoniętą niepewnością Hiszpanii, utrwalony na początku r. 1808 rozgorzałą w niej walką dwóch kierunków, dwóch dworów, wymagający dla urzeczywistnienia swego spokoju w Niemczech—bezpieczeństwa zupełnego od strony pruskiej, ten projekt w myśli cesarza wiązał najściślej Prusy z Hiszpanią. Jedne unieruchomić, drugą wchłonąć, oto jednakowo ważne wskazania polityki bieżącej, oto dwa wytyczne, konieczne skutki walki z Anglią, tym konieczniejsze, iż rząd brytyjski niedawno (w styczniu) podczas otwarcia parlamentu podkreślił niezmiennosc kierunku dotychczasowej polityki swojej.

Napoleon nie omieszkiał skorzystać z tego, rozrzucił karty, rozpoczął grę na nowych warunkach. Znając Aleksandra, postanawia uderzyć jego wyobraźnię, powrócić do języka rozmów tyłżyckich. Rzuca śmiało projekt rosyjsko-francuskiego, względnie austryjacko-rosyjsko-francuskiego wkroczenia do Turcyi, kreśli błyskawiczne ruchy natychmiastowego działania, licząc na to, iż gorąco namalowany obraz wschodu zasłoni przed sojusznikiem Hiszpanię i Prusy¹⁾.

W nowym, tak napozór dla Księstwa nieprzychylnym systemie Napoleona, który w sprawach drobnych nietylko ustępował, ale uprzedzał nawet życzenia Aleksandra, chcąc go sobie zaskarbić dla ustępstw pierwszorzędnych, który zwłaszcza liczył się z jego w rzeczach polskich drażliwościami²⁾, było jednak miejsce dla uwzględnienia interesów warszawskich. Drobne księstwo, jak klin wbite w koalicję państw rozbiorowych, z natury swej powołane było także do pilnowania nieprzyjaznych Francyi Prus od wschodu. Ustąpić mu wątpliwej wartości sumy pruskie—to znaczy najpotężniej także pod względem ekonomicznym zainteresować je w bezsilności sąsiada. A odwołać własne siły z Polski, wziąć

¹⁾ Vandal, *Napoléon et Alexandre I* 1893, I, 220—1, 233—4, 239—40, 242—7
Tatistcheff, *Alexandre et Napoleon* 1891, 307 i n. Geoffroy de Grandmaison
L'Espagne et Napoleon 1908, 123 i n.

²⁾ Senfft, 30 marca 1808 r. prosił Napoleona o zgodę na udzielenie Lavallete'owi orderu Orła Białego w nagrodę za zasługi, okazane Saksonii; cesarz odmówił. „L'Empereur s'y est refusé — głosi rezolucya — parceque c'est un ordre polonais“ A. E. Saxe 77 f. 317.

część wojsk warszawskich na żołąd Francyi — to tyleż, co zwolnić skarb i kraj warszawski od ciężarów wojskowych, co zdjęć z Aleksandra obawę bezpośredniego wpływu na sprawy wschodnie, co powiększyć natychmiastowo w łatwy sposób rzeczywiste siły na terenie hiszpańskim i uczynić zadość chwilowo najważniejszej potrzebie militarnej.

(d. n.).

MARCELI HANDELSMAN.
